

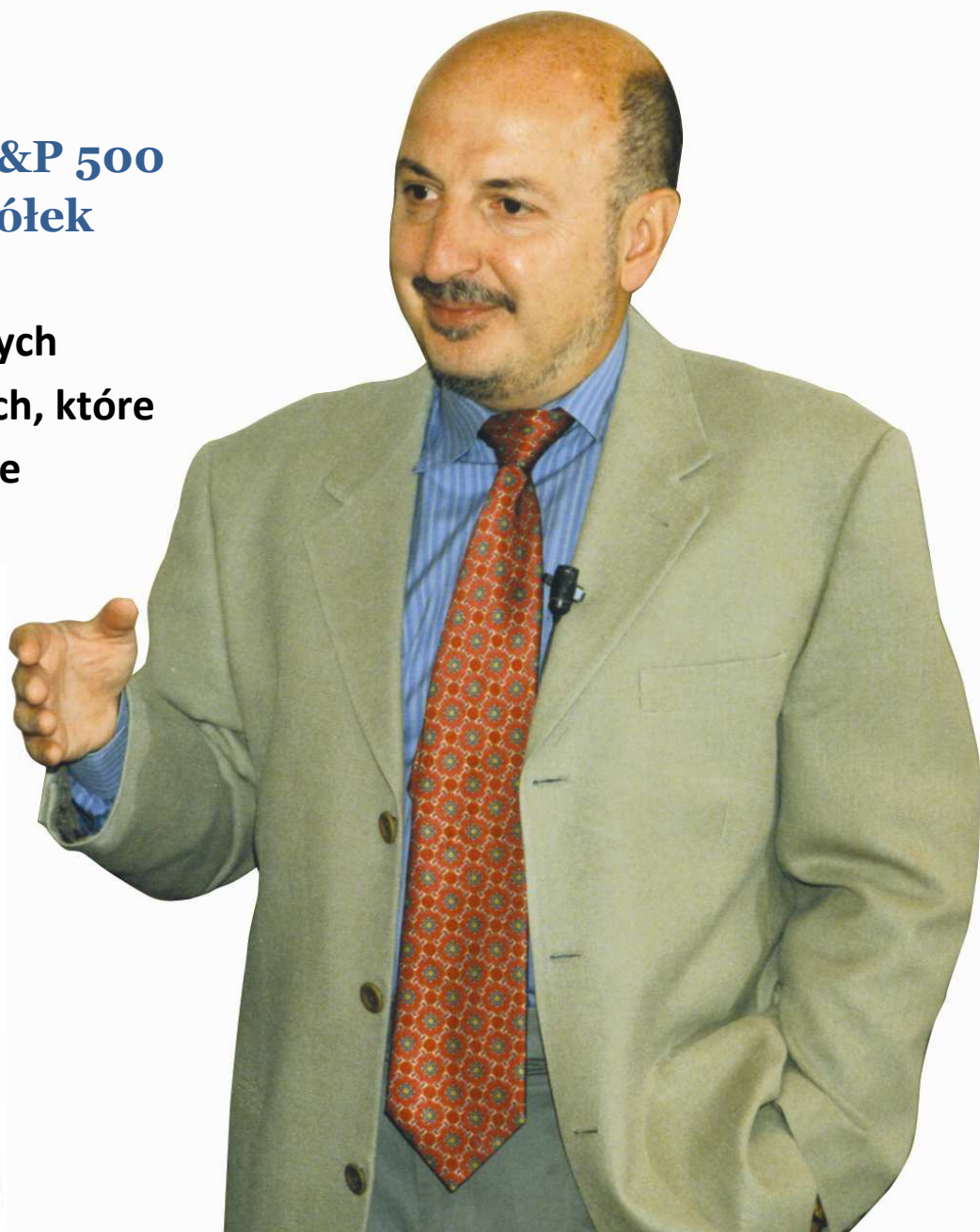
Poznaj system transakcyjny dr Eldera

Forex - Jak brokerzy zarabiają na swoich klientach?

**Wycena przedsiębiorstwa metodami
majątkowymi**

**Analiza indeksu S&P 500
i akcji polskich spółek**

**Jak uniknąć największych
pułapek inwestycyjnych, które
mogą odebrać Ci Twoje
pieniądze?**



Pismo Puls Giełdy jest czasopismem bezpłatnym. Zezwala się na kopiowanie i rozpowszechnianie tylko w formie oryginalnej dostarczonej przez wydawcę. Zawartość pisma jest chroniona jednak prawami autorskimi, co oznacza, że żadnej jego części nie można modyfikować bez zgody autora.

Uwaga! Inwestowanie wiąże się z ryzykiem. Zawartość czasopisma nie stanowi oferty w rozumieniu Art. 66 Kodeksu cywilnego, ani rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, lub ich emitentów (Dz. U. z 2005 r. Nr 206, poz. 1715), ani też nie stanowi żadnej rekomendacji w rozumieniu Art. 76 [Umowa o doradztwo inwestycyjne] ustawy o obrocie instrumentami finansowymi z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. Nr 183, poz. 1538). Wydawca ani autorzy pisma nie ponoszą odpowiedzialności za skutki wykorzystania informacji zawartych w czasopiśmie.

- str. 3** Forex - Jak brokerzy zarabiają na swoich klientach?
- str. 5** 10 Rzeczy, których nie wiesz o obligacjach
- str. 7** Jak w dzisiejszych czasach stać się bogatym?
- str. 8** System transakcyjny dr Alexandra Eldera
- str. 10** 19 Niewybaczalnych błędów graczy walutowych
- str. 14** Wycena przedsiębiorstwa metodami majątkowymi
- str. 16** Bąble cenowe - Nie daj się złapać w pułapkę!
- str. 17** Jak uniknąć największych pułapek inwestycyjnych, które mogą odebrać Ci Twoje pieniądze?
- str. 18** Kwiatki systemowca
- str. 19** Analiza indeksu S&P 500, komentarze i analizy spółek
- str. 21** Statystyka giełdowa

Autorami wydania są:

Robert Kajzer
Marcin Labus

Radosław Jesionkowski
Wiktor Moskaiewicz

Mariusz Chodzicki
Rafał Wysocki

Witaj inwestorze,

Gazeta Puls Giełdy to pismo przygotowywane specjalnie dla Ciebie. To praktyczna wiedza dla pasjonatów giełdy i skutecznego inwestowania. Pomijając powszechne wiadomości z dziedziny finansów, staramy się dostarczać samą istotę spekulacji - wiedzę bezpośrednio związaną z zarabianiem pieniędzy na giełdzie.

Dziś przyszedł czas na pierwszy numer pisma. Mamy nadzieję, że czasopismo przypadnie Wam do gustu i prace autorów okażą się pomocną inspiracją w codziennym życiu tradera. Zapraszam do lektury.

Redaktor naczelny

Wiktor Moskaiewicz



Kontakt i współpraca:

www.polskie-akcje.pl
biuro@polskie-akcje.pl
Wiktor Moskaiewicz
Tel 795 090 576

Zapraszamy redaktorów i partnerów.

Forex

Jak brokerzy zarabiają na swoich klientach?

Artykuł nawiązuje do prostej z pozoru sprawy, jaką jest zarobek brokera. Jednak, jeśli bliżej się temu zagadnieniu przyjrzeć okazuje się, że mechanizm ten nie jest taki prosty i łatwy, na jaki wygląda.

Jeszcze 15-20 lat temu dostęp do globalnego rynku walutowego miały jedynie banki na rynku międzybankowym. Pośredniczyły one w transakcjach zawieranych przez dużych inwestorów i wspierały firmy działające w handlu zagranicznym. Inwestor o mniejszym portfelu zmuszony był korzystać z usług kantorów wymiany walut, bądź z uprzejmości kantorów mobilnych tzw. cinkciarzy walutowych robiących interesy na kolanie. Współcześnie, platformy walutowe to zupełnie inna jakość oferowanych usług. Oferują one swoim klientom zawieranie transakcji na walutach w mgnieniu oka.

Każdy broker walutowy informuje na swoich stronach, że nie pobiera żadnych prowizji i okrytych opłat. Zarobkiem dla brokera jest spread pomiędzy ceną BID i ASK. I to wszystko jest „prawie” prawda. Zatem jak to jest z tym spreadem? Spread potocznie kojarzy się z widelkami cen, ale jest to w rzeczywistości różnica pomiędzy ceną zakupu i ceną sprzedaży. Jak to wygląda na tabeli ofert u brokera? Mamy trzy kolumny. Pierwsza kolumna to nazwa symbolu instrumentu finansowego, druga to cena BID, trzecia to cena ASK. Jeśli np. dla pary walutowej EUR/USD chcemy otworzyć krótką pozycję to powinniśmy nacisnąć w zleceniu cenę BID, natomiast dla pozycji długiej wciskamy cenę ASK. W tym

miejscu należy szerzej wyjaśnić kwestię zamykania pozycji. Nie wystarczy kliknąć zlecenie przeciwstawne do otwartej pozycji, ponieważ uruchomimy zlecenie hedge[1]. Wtedy na rachunku mogą wystąpić dwie przeciwstawne pozycje BUY i SELL dla tej samej pary walutowej. Zamknięcie pozycji może nastąpić tylko poprzez wywołanie zlecenia zamykającego otwartą wcześniej pozycję. Warto również upewnić się, jaki rodzaj zleceń broker oferuje.

Wracając do kwestii spreadu, w momencie, gdy otworzymy krótką lub długą pozycję, to po upływie 1-2 sekund automatyczny system księgowania odejmuje nam z rachunku pieniężnego kwotę równą różnicy pomiędzy ceną BID i ASK. Dla pary EUR/USD przy spreadzie 2 pipsy będzie to 57.85 PLN. Jeden pips zysku, bądź straty jest przybliżeniem 29 PLN i jest to równowartość 10 USD. Warto zauważyć, że jeśli para walutowa USD/PLN będzie notowana na poziomie np. 5 PLN za 1 USD, to 1 pips wart będzie 50 PLN, a spreadu będzie miał 100 PLN. Warunkiem tej relacji będzie kurs wymiany dla pary EUR/USD na poziomie 1.35. Nie zapominajmy również, że dla tego przykładu i pary walutowej EUR/USD walutą bazową jest EUR, a walutą kwotowaną USD, a 1 lot = 100.000 EUR[2].

Co się stanie, gdybyśmy chcieli u brokera MM (*Market Maker*) otworzyć dość dużą pozycję na parze EUR/USD, np. 20 mln EUR czyli równowartość 20 lotów? Oczywiście mamy pokrycie w gotówce zdeponowane na rachunku inwestycyjnym w kwocie np. 5% wartości zlecenia. Otóż może być problem. Broker MM informuje swoich klientów do jakiego wolumenu jednostek walutowych przyjmuje w jednym zleceniu z pełną gwarancją egzekucji. Jeśli jest to wolumen powyżej 5 mln EUR to zlecenie może nie być zrealizowane po cenie jaka by nas interesowała. Jeśli natomiast złożymy cztery zlecenia do 5 mln EUR to system podzieli zlecenia np. na mini loty po 10.000 jednostek waluty i zacznie je stopniowo kompensować ze zleceniami przeciwstawnymi po identycznej cenie i wolumenie dla identycznego czasu ich egzekucji. Takie duże pozycje niestety nie są realizowane w ciągu 1-2 sekund, lecz trzeba nawet poczekać do kilkunastu sekund w zależności od sytuacji rynkowej. Takiego problemu nie ma na kontach demo, bo procedura egzekucji demo zleceń związana jest z pierwszą egzekucją po danej cenie jaka miała miejsce na rachunkach rzeczywistych. Tak, więc takich opóźnień nie ma w egzekucji zleceń w świecie wirtualnych pieniędzy.

Na platformie GFT[3], dealbook360, podczas silnej zmienności, widać w okienku realizacji zleceń, jak wartość zlecenia przez okres kilku sekund zmniejsza się kaskadowo od kilkudziesięciu mini lotów do pełnej egzekucji zlecenia. Wniosek jaki można wysunąć z tego zjawiska jest jeden. Broker nie przejmuje ryzyka kursowego związanego ze zleceniem klienta na swoją działalność statutową, choć formalnie broker jest drugą stroną transakcji. Następuje kompensata zleceń przeciwnych. Broker, a właściwie funkcja programu platformy walutowej, tzw. auto-dealer systemowy szuka w arkuszu zleceń identycznych przeciwnych zleceń o tym samym wolumenie i cenie. Jeśli

takie zlecenia są odnajdywane w arkuszu, wtedy przeciwnie zlecenia są kojarzone i kompensowane metodą księgowania Winien i Ma. W przypadku braku zlecenia przeciwnego dla zlecenia po jakiegokolwiek stronie arkusza, broker nie może dokonać jego egzekucji i pobrać należnej mu prowizji wynikającej ze spreadu pomiędzy ceną BID, a ceną ASK.

Jeśli broker pobierając opłatę wynikającą ze spreadu nie kompensowałby zleceń przeciwnych to naraża się na poważne konsekwencje utraty płynności finansowej związanej z ryzykiem kursowym. Skutkować to może bankructwem w ciągu bardzo krótkiego czasu. Nawet wystarczy

parę godzin, aby firma pozbyła się swoich pieniędzy. Tak, czy owak mitem jest, że broker przejmuje na siebie ryzyko kursowe będąc drugą stroną transakcji[4]. Broker jako druga strona transakcji związany jest z konstrukcją prawną podpisanej umowy, pomiędzy brokerem i klientem. Praktyka pokazuje, że brokerzy, którzy prowadzą prawidłową politykę nakierowaną nie tylko na zysk, ale i na klienta i nie mają problemów finansowych. Takim przykładem jest broker OANDA, który może poszczycić się wysokim poziomem współczynnika zyskowności kont inwestycyjnych[5] swoich klientów na tle konkurencji. Jednak ta ciekawostka wynika z zupełnie innych przyczyn, niż temat poruszanego zagadnienia.

[1] <http://www.forex.nawigator.biz/cms.php>

[2] <http://www.go4x.pl/edukacja/slownik-pojec/lot>

[3] <http://www.gftforex.com>

[4] http://www.xtb.pl/repository/Zarzadzenia%20REGULAMIN%20OTC%2007_12_2010.pdf s.13, rozdz.19.1

[5] <http://forexmagnates.com/us-forex-brokers-account-profitability-comparison>

Mariusz Chodzicki

www.financebeztajemnic.blogspot.com

Zostań redaktorem Pulsu Giełdy!

Prowadzisz serwis o inwestowaniu?

Jesteś ekspertem z branży?

Dołącz do nas!

10 rzeczy, których nie wiesz o obligacjach

Rynek obligacji jest ostatnio ważniejszy dla inwestorów niż rynki akcji. Oto 10 super faktów ukazujących pogoń za zyskiem na światowych rynkach i obawę przed nadmiernym ryzykiem. Spróbuję też udowodnić przydatność agencji ratingowych, ostatnio tak ostro krytykowanych. Zachęcam do zapoznania z artykułem.

Okres lata 2011 roku jawił się inwestorom, jako okres gorączkowego poszukiwania aktywów pozwalających spokojnie przetrwać niepewne czasy. W pierwszym rzędzie walka o stabilność finansową państw PIIGS (najbardziej Grecji), następnie zagrożenie przekroczeniem przez USA limitu zadłużenia i utratą najwyższego ratingu wymusiły nie tylko odwrót od ryzykownych instrumentów, ale również dla części inwestorów stały się pretekstem do przededefiniowania bezpiecznych aktywów. Rozmowy o niewypłacalności, bez względu czy mówimy o państwie, gminie, firmie czy innym podmiocie, zawsze wywoływały nerwową atmosferę wśród inwestorów. Jednak tego lata emocje wzięły górę z obawy na strach przed utratą zgromadzonych środków. Przyjrzyjmy się, w jaki sposób rynek obligacji zareagował na kłótnie amerykańskich polityków, które mogło doprowadzić do zawieszenia spłaty zobowiązań Stanów Zjednoczonych wobec swoich wierzycieli.

1. Gmina bezpieczniejsza od państwa

Ostatniego dnia lipca 2011 roku rentowność amerykańskich obligacji rządowych była wyższa o kilka punktów bazowych od rentowności obligacji komunalnych zasługujących według agencji ratingowych na najwyższą ocenę. Dziesięcioletnie obligacje skarbowe USA przynosiły 2,95%, podczas gdy obligacje komunalne z ratingiem AAA miały rentowność 2,89%. Gminy, stany i inne jednostki administracyjne o niższych ratingach musiały zagwarantować inwestorom proporcjonalnie wyższą premię za ryzyko.

2. Grupa G7 bezpieczniejsza niż USA

Dywersyfikacja działa również na rynku obligacji, bo chociaż można wyobrazić sobie katastroficzny scenariusz finansowego domina na skalę globalną,

prawdopodobieństwo, że w tym samym czasie niewypłacalne staną się wszystkie najbardziej rozwinięte gospodarczo państwa świata jest minimalne. Portfel zbudowany z 10-letnich obligacji skarbowych państw G7 (Włochy są członkiem G7 najbardziej rozwiniętych państw, jak również wchodzi w skład cytowanej wyżej grupy PIIGS najbardziej zadłużonych) oferuje rentowność 2,81% czyli niższą niż rentowność obligacji skarbowych USA.

3. Prawie 10% rocznie dzięki PIIGS

Inwestorzy, którzy kierując się zasadą dywersyfikacji zdecydowali się udzielić pożyczek krajom będącym punktami zapalnymi w Europie (PIIGS) mogą liczyć na 9,68% rocznie, czyli ponad trzykrotnie więcej niż wynosi rentowność portfela G7. Greckie obligacje 10-letnie pod koniec lipca miały rentowność 14,82%, a 2-letnie ponad 27%, co jednocześnie pokazuje nam ryzyko kredytowania niewiarygodnych dłużników. Programy pomocowe przygotowane dla krajów PIIGS (Portuguese, Ireland, Italy, Greece, Spain) przez międzynarodowe instytucje zakładają „strzyżenie inwestorów” czyli inwestorzy którzy zainwestowali dla przykładu w greckie obligacje, mające status „śmieciowych” ale nadal akceptowalnych przez EBC, będą mogli odzyskać od 70% do 50% zainwestowanego kapitału.

4. Lokaty bankowe wygrywają z inflacją tylko w Japonii

Nie ma obecnie możliwości ochrony kapitału przed realną utratą wartości przy pomocy lokat. Roczne oprocentowanie depozytu w strefie € wynosi przeciętnie 2,2% a inflacja ponad 2,5% r/r. Podobnie ma się sytuacja w USA, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i w Polsce. Wyjątek stanowi Japonia, gdzie inflacja konsumencka wynosi zaledwie 0,2% r/r. a w banku klienci mogą dostać 0,5%.

5. Rating ma znaczenie

Bez względu na wszystkie negatywne epitety kierowane pod adresem agencji ratingowych, ich opinia wciąż ma olbrzymie znaczenie dla inwestorów instytucjonalnych obracających obligacjami na międzynarodowym rynku. Wystarczy spojrzeć na wycenę papierów skarbowych emerging markets. Bułgaria, Meksyk czy Rosja (rating BBB) wypłacają od 7,5 do 11,38% odsetek. Na rynku wtórnym trzeba zapłacić znacznie powyżej nominału, gdyż nie brakuje inwestorów poszukujących jak najwyższych a zarazem najpewniejszych odsetek. Nikt nie chce mieć do czynienia z Argentyną, których obligacje nie ocenia żadna agencja. Papiery oferują taki sam kupon, jak zapadające rok wcześniej obligacje Meksyku (11,38% rocznie). Można je nabyć na rynku wtórnym i zarabiać rocznie 41,6%. Pytanie jak długo Argentyna będzie spłacać swoje zobowiązania każdy musi postawić sobie sam.

6. Sześć państw bezpieczniejszych niż USA

W piątek 28 lipca 2011 roku inwestorzy uznali za bezpieczniejsze od amerykańskich, papiery dłużne sześciu państw: Kanady, Danii, Niemiec, Japonii, Szwecji i Szwajcarii, których rentowność 10-letnich obligacji była niższa od takich samych amerykańskich.

7. Amerykańskie papiery bardziej niebezpieczne niż przez kryzysem w strefie Euro

Notowania kontraktów CDS (credit default swap) odzwierciedlające koszt ubezpieczenia na wypadek niewypłacalności emitenta obligacji sugerują, że wierzyciele USA obawiają się obecnie o swoje pieniądze bardziej niż w lutym 2010 r. gdy rozpoczęły się rozmowy o ratowaniu Grecji. 8 lutego 2010 CDS USA wyceniano na 59,7 punktów bazowych, natomiast na koniec lipca na 61,8 punktu. Oznacza to, że nabywca ubezpieczenia 5-letnich amerykańskich obligacji skarbowych o wartości 10 mln dolarów płaci rocznie składkę 61, 8 tys. dolarów.

8. Skandynawia oazą bezpieczeństwa

Porównując CDS USA z notowaniami innych państw widać, że najmniej obaw wywołują u inwestorów gospodarki skandynawskie oraz rozwinięte gospodarczo państwa posiadające własne waluty. Spośród sześciu państw, których bankructwo rynek kontraktów CDS uznaje za mniej prawdopodobny niż Stanów

Zjednoczonych, cztery posiadają własne waluty (Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Australia).



9. Korporacje bezpieczniejsze niż amerykański rząd

Co ciekawe, na rynku kontraktów CDS wiarygodniejsze od rządu amerykańskiego wydają się również liczne korporacje. Wprawdzie wypłacają one inwestorom wyższe odsetki od pożyczonego kapitału niż USA, ale mniejsze obawy wywołuje myśl o dotrzymaniu warunków umowy.

10. Agencje wciąż przydatne

W przypadku firm rating ma jeszcze większe przełożenie na koszt finansowania, ponieważ inwestorzy instytucjonalni nie są w stanie wnikliwie analizować tysięcy transz o wartości kilkudziesięciu milionów dol. aby wybrać instrumenty, w które warto zainwestować. Spółki wchodzące w skład indeksu FINRA/Bloomberg Investment Grade U.S. Corporate Bonds, czyli posiadające Rating powyżej śmieciowego wypłacają przeciętnie kupon w wysokości 5,8% rocznie, a rentowność ich obligacji wynosi średnio 4,47%. Korporacyjne papiery amerykańskich spółek z niższym ratingiem zgromadzone w ramach indeksu FINRA/Bloomberg High Yield U.S. Corporate Bonds mają średnią rentowność 7,39%.

Radosław Jesionkowski
www.jesionkowski.pl
www.bo-warto.pl

Jak w dzisiejszych czasach stać się bogatym?

W dzisiejszych czasach zabicie fortuny jest prostsze niż było kiedyś i możesz stać się bogatym bardzo szybko postępując zgodnie z 8 nowymi zasadami rządzącymi pieniędzmi.

8 Nowych zasad rządzących pieniędzmi

1. W nowej gospodarce to wiedza staje się pieniędzmi (wiedza jest w cenie).

Akcje, nieruchomości, surowce nie są ważne. Ważna jest wiedza o nich. Informacja jest w cenie.

2. Naucz się odpowiednio używać długu (kredytu).

Dług nie jest zły. Złe użycie długu jest złe. Dług może sprawić, że staniesz się bogaty lub biedny.

3. Naucz się kontrolować przepływy pieniężne (pomoże Ci w tym klub cashflow www.pomnazanie-pieniedzy.pl/cashflow.html).

Dziś dużo ludzi jest w tarapatkach finansowych bo zbyt dużo pieniędzy wypływa z ich kieszeni, a zbyt mało wpływa.

4. Przygotuj się na złe czasy, a będziesz znał tylko dobre (doświadczysz tylko tych dobrych).

Dla jednych kryzys jest kryzysem, a dla innych świetną okazją do zarobienia pieniędzy.

5. "Potrzeba prędkości"

Wolni zostają w tyle. Dziś wszystko bardzo szybko się zmienia i zdarza się, że ktoś świetnie zarabia na sekundę, a nie tylko na miesiąc (24 godziny na dobę siedem dni w tygodniu). I absolutnie nie chodzi tutaj o harowanie 24 godziny na dobę.

6. Naucz się „języka pieniędzy”

Inwestując trochę czasu, żeby nauczyć się „języka pieniędzy” będziesz w stanie lepiej ocenić pojawiające się okazje do zarobienia pieniędzy. Nie dasz się tak łatwo

nabrać jak ktoś będzie Ci mówił o jakiejś niby świetnej okazji inwestycyjnej.

Gdyby w szkołach uczono „języka pieniędzy” byłoby więcej przedsiębiorców, którzy stwarzaliby nowe miejsca pracy. Żeby zmienić swoje życie trzeba najpierw zmienić swoje myślenie i to co się mówi. Ciągłe narzekanie, pełne pesymizmu wypowiedzi tylko pogarszają sprawę. Bogactwo zaczyna się od słów, a słowa są darmowe. Słowa są paliwem dla naszego mózgu i kształtują naszą rzeczywistość. Jeżeli używasz niewłaściwych słów będziesz miał niewłaściwe myśli i życie nie takie jak byś chciał. Łatwo poznać czy ktoś jest bogaty czy biedny po samych słowach jakie ta osoba wypowiada.

7. Skup się bardziej na sprzedawaniu, a mniej na zakupach.

Jeżeli chcesz być bogaty to musisz sprzedawać o wiele więcej niż kupujesz. Uogólniając można powiedzieć, że w świecie finansów mamy do czynienia ze stroną sprzedających i kupujących. Sprzedającymi są bogaci, a biedni i klasa średnia są kupującymi.

Wiele ludzi kuleje finansowo, bo nie mają nic lub bardzo niewiele na sprzedaż. Lub też nie potrafią sprzedawać. Jeżeli kulejesz finansowo to znajdź coś co możesz sprzedawać, popraw swoje umiejętności sprzedażowe lub jedno i drugie. Sprzedaż nie idzie do najlepszych produktów czy usług, ale do tych, którzy umieją je najlepiej sprzedać. Innymi słowy brak umiejętności sprzedażowych jest bardzo kosztowny.

Jednym z najlepszych sposobów na poprawienie swoich umiejętności sprzedażowych jest rozpoczęcie współpracy z jakąś firmą działającą w systemie marketingu sieciowego. Szkolenie, które tam dostaniesz a w szczególności umiejętność przezwyciężania swojego strachu przed porażką jest bezcenne. Jest to z pewnością świetny pomysł na biznes po godzinach.

Zobacz stronę <http://tnij.org/ofpx>

8. Naucz się „drukować własne pieniądze”.

Wiedza jest w cenie. Nie chodzi tutaj o wiedzę nabytą w szkole. Osoby, które mają wiedzę finansową mają przewagę na tymi z wiedzą "szkolną". Ta zasada jest powiązana z zasadą nr 1. To właśnie brak wiedzy finansowej doprowadził nas do kryzysu i edukacja finansowa może nas z niego wyciągnąć.

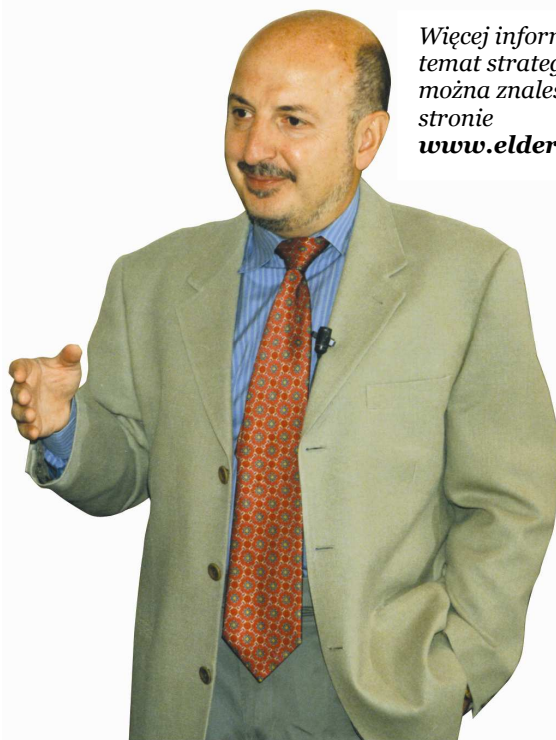
Do napisania artykułu wykorzystano najnowszą książkę Roberta T. Kiyosakiego "Spisek bogatych"

**Zobacz stronę autora artykułu <http://tnij.org/ofpo>
www.pomnazanie-pieniedzy.pl**

System transakcyjny dr Alexandra Eldera

Rynki finansowe są zbyt skomplikowane, aby można było uzyskać dobre efekty stosując do analizy jeden wskaźnik. Szukając magicznego wskaźnika, jedyne do czego możesz dojść, to strata. Dr Alexander Elder opracował system, który cechował się mniejszym ryzykiem niż gra wg magicznego wskaźnika, był to Trzyekranowy system transakcyjny.

W 1985 roku dr Alexander Elder opracował system transakcyjny, który cechował się znacznie mniejszym ryzykiem niż gra według „magicznego” wskaźnika, był to Trzyekranowy system transakcyjny. W 1986 roku zostało on oficjalnie zaprezentowany w czasopiśmie „Futures”. Opiera się on na potrójnym testowaniu potencjalnej okazji rynkowej, często stosuje się go na trzech ekranach, stąd też jego nazwa. Dzięki temu systemowi transakcyjnemu dzisiejsze systemy transakcyjne forex mają takie a nie inne oblicze. System trzyekranowy potrafił odróżnić sytuacje na pozór dobrą od tej właściwej, często bywa tak że dwa testy akceptują sygnał a trzeci go odrzuca, dzięki tak wnikliwemu testowaniu zyskujemy więcej pewności co do sytuacji na rynku. Korzystając z „magicznego” wskaźnika nie posiadamy pewności co do danego sygnału, ze względu na złożoność rynku. System transakcyjny dr Eldera był pierwszym krokiem w stronę dzisiejszego nowoczesnego rynku giełdowego.



Więcej informacji na temat strategii Eldera można znaleźć na stronie www.elder.com

Co prawda, większa ilość wskaźników, jeżeli jest nieodpowiednio dobrana, bądź jeżeli analizuje się je w nieodpowiedniej kolejności, może wprowadzić zamęt. W takiej sytuacji wskaźniki często wzajemnie się wykluczają, podają sprzeczne informacje. Część traderów uważa że w takiej sytuacji najlepiej sprawdza się uśrednienie sygnałów generowanych przez poszczególne wskaźniki. Natomiast ta metoda pozwala na zbyt dużą swobodę, a jak już zapewne dobrze wiesz jeżeli trader ma szansę na bycie niezdecydowanym, to istnieje niestety duża szansa na wejście do gry emocji. W takiej sytuacji łatwo będzie manipulować średnią poprzez przewagę wskaźników które pokazują to co chcielibyśmy zobaczyć, w efekcie sygnał otrzymany dzięki uśrednieniu wskaźników, często bywa fałszywy.

Trzyekranowy system transakcyjny jest skonstruowany, jak już wcześniej wspominałem, tak aby minimalizować ryzyko inwestycyjne, wskaźniki z których korzystasz grając według tego systemu, wspierają swoje silne cechy nie kolidując ze sobą, można śmiało powiedzieć że wskaźniki są dobrane tak aby się uzupełniały wzajemnie.

Kolejnym problemem w kategorii sprzeczności rynku giełdowego są różnice w formowaniu się wykresu w zależności od interwału czasowego, z którego w danej chwili korzystamy. Trend na interwale 15 minutowym może zupełnie różnić się od trendu wyznaczonego na interwale dziennym, część inwestorów ma problem z zapanowaniem nad sprzecznymi sygnałami płynącymi z różnych interwałów. Trzyekranowy system transakcyjny pomaga w uporządkowaniu właśnie takich sprzecznych sygnałów. Działając według zaleceń dr Alexandra Eldera, aby dokonać dobrej transakcji, musisz przeanalizować nie tylko interwał, na którym zamierzasz dokonać transakcji ale także i interwał wyższy i niższy. W systemie Trzyekranowym noszą one nazwę ramy czasowej średnioterminowej (to wybrany przez Ciebie interwał na którym, dokonasz transakcji) oraz ramy czasowej krótkoterminowej i długo terminowej. Zalecane jest aby w pierwszej kolejności analizować ramę długoterminową, co pozwoli inwestować zgodnie z głównym prądem, w którym porusza się rynek. Przekładając teorię na praktykę, gdy tygodniowy trend jest wzrostowy, to dzienne spadki pozwolą Ci wejść w odpowiednim momencie i otworzyć dobrze rokującą pozycję, analogiczną metodę stosujesz przy zamykaniu pozycji.

„Pierwszy ekran” z Trzyekranowego systemu inwestycyjnego

Jak wcześniej wspomniałem należy rozpocząć od analizy interwału długo terminowego, dzięki temu będziesz miał o wiele szerszą perspektywę od innych inwestorów, którzy nie korzystają z tej metody. Oryginalny system obserwuje nachylenie długoterminowego histogramu MACD, aby zidentyfikować wzrosty i spadki rynku. Ze wskaźnika MACD jesteśmy w stanie wywnioskować czy warto zająć pozycję długą czy wręcz odwrotnie, zależnie od tego czy

MACD (jako relacja pomiędzy dwoma ostatnimi słupkami) ma formę wzrostową czy spadkową. Pierwszy ekran pozwala ci także zawęzić pole decyzji z trzech możliwości czyli kupuj, sprzedawaj lub pozostaw bez zmian do dwóch, zależnie od sytuacji, kupuj lub pozostaw bez zmian albo sprzedawaj lub pozostaw bez zmian. Aby doprowadzić do takiego ułatwienia musisz po prostu zidentyfikować główny trend na wysokim interwale czasowym, a następnie przeprowadzać transakcje zgodnie z kierunkiem aktualnego trendu.

„Drugi ekran”

Drugi ekran ma za zadanie wyszukać i wskazać momenty kiedy trend w średnioterminowym interwale czasowym odwraca się przeciwnie do trendu z pierwszego ekranu. System transakcyjny do analizy wykonywanej na drugim ekranie wykorzystuje oscylatory. Dają one sygnały kupna, kiedy ceny spadają i sygnały sprzedaży wtedy gdy ceny rosną. W roli drugiego ekranu znakomicie sprawdzają się oscylatory stochastyczne, dają one sygnały gdy wejdą w strefę kupna bądź sprzedaży. Gdy na pierwszym ekranie w długoterminowym interwale wskaźnik MACD jest wzrostowy, a oscylator stochastyczny na średnioterminowym interwale spadnie poniżej 30 (jest to tzw strefa wyprzedania) kwalifikujemy to okazje do kupna. Podczas spadku wskaźnika MACD w długoterminowym interwale i wzrostu oscylatora na mniejszym interwale powyżej 70 (strefa wykupienia) wtedy według systemu dr Eldera powinieneś skupić się na sprzedaży krótkiej.

„Trzeci ekran”

Ostatni z trzech ekranów ma na celu precyzyjne ustalenie punktów wejścia na rynek, nie wymaga on wykresu ani wskaźnika. Trzeci ekran wymaga zastosowania techniki „wędrującego kupna – stop”, kiedy długoterminowy trend

jest wzrostowy, a wartość średnioterminowego oscylatora spada. Jeżeli długoterminowy trend spada a oscylatory rosną należy stosować technikę „wędrującej sprzedaży – stop”. Trzyekranowy system transakcyjny charakteryzuje się dosyć „ciasnymi” zleceniami stop. Zalecane jest umieszczenia zlecenia stop – straty jeden przedział cenowy poniżej dołka z ostatnich dwóch dni (dnia transakcji oraz dnia poprzedniego). Zalecane także jest ustawianie „stopów”, tak aby mniej więcej 50% naszych zysków zostało bezpieczne. Mimo wszystko ten system jest bezwzględny jeśli chodzi o zarządzanie pieniędzmi, jeśli transakcja okazuje się być stratna, trzeba szybko się z niej wycofać ponieważ oznacza to że rynek podlega znacznym zmianom ukrytym pod pozorem dobrych sygnałów, szybkie wyjście pozwala na ponowne przeanalizowanie tej sytuacji z bezpiecznej pozycji, czyli będąc niezależnym.

System Trzyekranowy, jak widzisz, łączy w sobie różne ramy czasowe jak i różne wskaźniki, natomiast jest on skonstruowany w taki sposób aby większa ilość informacji była dla nas faktycznie wartościowa, i miała wpływ na efekty naszego tradingu, jest skonstruowany tak aby szersze pole widzenia nie było zakłócone sprzecznymi informacjami. Natomiast jeśli chcesz odnieść sukces z tym systemem, musisz twardo podchodzić do zasad i bardzo dobrze i szczegółowo zapoznać się z metodą jego działania.

Marcin Labus

www.stocksystems.pl

Współzałożyciel i współtwórca serwisu dla inwestorów Stocksystems.pl, oferującego wciąż rozwijany zakres usług edukacyjno-informacyjnych i praktycznych z obszaru strategii inwestycyjnych i systemów transakcyjnych.

19 Niewybaczalnych błędów graczy walutowych

W tym artykule zebrałem prawdopodobnie większość czynników, które utrudniają wielu osobom osiągnięcie zysków na rynkach walutowych i nie tylko, przedstawię w nim, czym nie powinni kierować się inwestorzy walutowi w swojej spekulacji.

1 Analizowanie zbyt dużej ilości par walutowych

Z powodu chęci opanowania wszystkiego, co się dzieje na rynku walutowym inwestorzy nie są w stanie trzymać pulsu na swoich pozycjach i efektywnie nimi zarządzać. Jeżeli analizujemy kilka par walutowych na raz i patrzymy na kilka ram czasowych na każdej z nich sprawia to zbyt dużą liczbę wykresów do obserwacji. Dlatego nie udaje nam się przeznaczyć odpowiednio dużej ilości czasu i koncentracji na analizę tych wszystkich obrazów technicznych rynku. Grając na małych ramach czasowych wyłącznie na jednej parze walutowej np. EUR/USD potrafimy osiągać o wiele leprze wyniki, ponieważ cała nasza uwaga skupia się na jednym instrumencie finansowym. Możemy wtedy dokładnie przeanalizować każdy interwał czasowy, mamy czas na podjęcie decyzji przemyślenia i zarządzanie otwartą pozycją. Ewentualnie, jeżeli ktoś spekuluje wyłącznie na jedno godzinnych wykresach i większych może rozważać grę na kilku głównych parach walutowych.

2 Brak planu lub nieprzestrzeganie planu

Jeżeli nie posiadamy planu inwestycji nie wiemy, kiedy inwestować, ile i w jakie instrumenty. Gra bez planu inwestycyjnego przypomina zabawę w kasynie. Nasze transakcje są kierowane nie zasadami, które miałyby nas doprowadzić do sukcesu a emocjami chciwości, strachu i nadziei. Nie możemy się kierować takimi myślami jak:

„A może tym razem się uda”

albo,

„jak już tak dobrze mi idzie to jeszcze raz kupię/sprzedam”

lub,

„rynek jest silny/słaby, musi to być dobra okazja do kupna/sprzedaży”

Każdy nasz ruch, jaki wykonujemy na rynku musi być zgodny z wcześniej spisanim i zaakceptowanym planem.

3 Brak poprawnego zarządzania lotami

Brak poprawnego (to znaczy dopasowanego do umiejętności inwestora) zarządzania kapitałem jest podstawową przyczyną bankructw na rynkach kapitałowych. Nie do tyczy to tylko Forex. Osobiście uważam, że żaden rynek nie jest bardziej czy mniej „ryzykowny i spekulacyjny”. To inwestorzy poprzez swoje zachowanie determinują stopień ryzyka i zmienności posiadanego kapitału inwestycyjnego. Mądrze zarządzając pieniędzmi na rynku Forex, jeżeli nie zarobimy dużo pieniędzy to na pewno nie utracimy ich wiele a przy okazji dużo się nauczymy o nas samych i o handlowaniu walutami w praktyce.

4 Zły czas dokonywania transakcji

Jest to dokonywanie błędnej analizy rynku na podstawie metod analitycznych i wskaźników, które teoretycznie powinny „działać”, ale które w rzeczywistości nie mają nic wspólnego z Forex. Przykładem może być osoba analizująca chmurę Ichimoku lub jakąś wstęgę Bollingera kiedy cały świat skupia się na tym czy cena pokona poziom psychologiczny. Taka analiza do niczego nas nie doprowadzi.

Nie możemy kupować i sprzedawać walut, jako outsiderzy w czasie, kiedy żadna istotna grupa inwestorów nie robi tego samego. Powinniśmy grać równolegle z największymi graczami na rynku walutowym, z tymi inwestorami, którzy swoimi zleceniami poruszają rynkiem. Mamy wtedy szanse na grę z dużym momentum rynku i na szybkie zabezpieczenie naszej pozycji. Setupy przedstawione w szkoleniu na stronie www.polskie-akcje.pl charakteryzują się dużym przyspieszeniem ceny po wygenerowaniu sygnału.

Metoda gry, która wysyła nam sygnał inwestycyjny, po którym rynek jakby „nie reagował” nie jest dobrą metodą. Takimi sygnałami mogą być np. przecięcia się średnich kroczących. Zwróć uwagę, że po przecięciu się średnich lub po wystąpieniu innych popularnych sygnałów inwestycyjnych opartych na wskaźnikach przeważnie nic nie dzieje się z

ceną. Powodem jest to, że większość dużych inwestorów, którzy wpływają na realny ruch ceny po prostu nie korzysta z tych wskaźników.

Zły czas dokonywania transakcji może nie być tylko przyczyną używania indyktorów analizy technicznej bądź nie prawidłowych sygnałów do zajęcia pozycji. Często problemem dla młodych inwestorów jest brak cierpliwości. Takie osoby są narażone na zbyt wczesne inwestowanie przed pojawieniem się faktycznego sygnału.

5 Niebranie pod uwagę różnych ram czasowych

Nie branie pod uwagę niższych lub wyższych ram czasowych jest poważnym błędem. Jeżeli mamy zamiar przeprowadzić transakcję na podstawie wykresu 15 minutowego powinniśmy sprawdzić czy na wykresie 1 godzinnym i cztero godzinnym nie przebiegają nie daleko od naszego planowanego poziomu wejścia na rynek ważne linie wsparcia i oporu, które mogły by oddziaływać na ruch ceny po otwarciu naszej pozycji. Po tym jak to zrobimy powinniśmy zejść na 5 minutowy wykres lub nawet na 1 minutowy, aby dokładnie określić najbardziej optymalny moment otwarcia pozycji. Dzięki temu jesteśmy bardziej efektywni w naszych inwestycjach.

Uważam, że pomijanie 5 i 1 minutowych wykresów to jawne oddawanie własnych pieniędzy. Spoglądając na nie zawsze mamy możliwość do precyzowania naszego wejścia na rynek i dokonywania bezpieczniejszych inwestycji. Pamiętaj, że powodując stratę, aby wyjść na czysto będzie ją trzeba kiedyś odrobić kolejną transakcją, która również może nie być zyskowna. Musisz wiedzieć, że zachowanie kapitału powinno stanowić priorytet każdego inwestora.

6 Nieuwzględnianie wpływu wiadomości ekonomicznych

Nie uwzględnianie wpływu wiadomości ekonomicznych na zachowanie się ceny jest poważnym błędem, ponieważ małym kosztem śledzenia kalendarza ekonomicznego pozbawiamy się możliwości uniknięcia niepotrzebnych strat wynikłych z nieoczekiwanych szybkich ruchów ceny. Jak wiemy wiadomości ekonomiczne mają pierwszeństwo nad analizą Price Action. Choćby najładniejszy setup wyrysował się nam na wykresie nie ma on wiele znaczenia w obliczu informacji fundamentalnych.

7 Chęć „uporządkowania rynku” – tego nie da się zrobić!

Inwestor powinien się skupić maksymalnie na momencie zajęcia pozycji i na tym, aby mógł jak najszybciej zabezpieczyć swoją pozycję nie zaś na analizowaniu nieskończenie wielu formacji, poziomów, które już nie działają lub mało skutecznych linii trendu. Nie staraj się uporządkować rynku. Zostaw to teoretykom i fanatykom analizy technicznej. Zawsze można znaleźć wytłumaczenie, dlaczego cena doszła lub nie doszła do danego poziomu tylko, po co? Koncentruj się wyłącznie na tej części wykresu gdzie

przeprowadzasz transakcję, dąż do tego aby stwarzać sytuację, których możesz stosunkowo szybko zabezpieczyć pozycje – wyszukuj setupów zapowiadających dynamiczne ruchy. Resztę pozostaw rynkowi. On „wie” najlepiej gdzie powinien zmierzać”.

8 Brak zabezpieczania inwestycji z wykorzystaniem wielokrotnych pozycji

Rynek walutowy może obrócić nawet najbardziej obiecującą transakcję w stratę. Ochrona kapitału to podstawa. Powinniśmy dążyć do tego, aby nasza potencjalna strata wynikająca z odległości ceny do zlecenia stop loss była rekompensowana przez zyski osiągane z drugiej połowy pozycji. W pierwszych chwilach po wygenerowaniu sygnału inwestycyjnego na rynku zazwyczaj panuje wysokie momentum (rozpęd ceny) i rynek zachowuje się dynamicznie. To jest właśnie chwila, w której powinniśmy wychodzić częściowo z rynku – wtedy, kiedy wszyscy są jeszcze pod wpływem emocji zachłanności. Ten czas zwykle szybko mija i rynek zaczyna dryfować bez kierunku czekając na kolejną grupę inwestorów, którzy pod wpływem zachłanności lub strachu poruszają notowaniami budując kolejną falę impulsu lub korekty.

9 Częste zmiany strategii inwestycyjnej

Zmiana strategii inwestycyjnej przed przeprowadzeniem według jej założeń wystarczająco dużej liczby transakcji uniemożliwia nam sprawdzenie, jaką wartość dana strategia posiada. Często niedoświadczeni spekulanci, kiedy zaliczą kilka pod rząd stratnych inwestycji porzucają system i poszukują następnego. Ponownie korzystają z nowej strategii dopóki wszystko idzie po ich myśli, kiedy jednak natrafiają na serie strat odwracają się od systemu pozbawiając się możliwości przekonania o prawdziwej wartości i oczekiwanej zyskowności strategii. Konsekwencją jest brak śledzenia krzywej kapitału i postępów w rozwoju a także efektywności poszczególnych modeli inwestycji.

10 Zbyt szybkie przechodzenie na rachunek rzeczywisty

Nie powinieneś grać na rachunku rzeczywistym zanim nie będziesz posiadał ugruntowanego systemu, na którym systematycznie zarabiasz na rachunku demo. Nie powinno to nastąpić szybciej niż przed przeprowadzeniem 100 transakcji według wskazań strategii, która przyniosła zyski ze stosunkowo małym względnym obsunięciem kapitału. „Stosunkowo małe” mam na myśli ok. 10%. Jeżeli tego dokonamy mamy przynajmniej pewność, że nie stracimy prawdziwych pieniędzy.

11 Sugerowanie się wskaźnikami analizy technicznej zamiast Price Action

Punkt niewymagający komentarzy. Jest mnóstwo korzyści związanych z grą na podstawie zachowania się ceny a nie wskaźników, które są jej przekształconymi przez wzory matematyczne pochodnymi. Szczególnie dotyczy to oscylatorów. W żadnym wypadku nie powinno się sugerować ich wyprzedaniem i wykupieniem. Prowadzi to wyłącznie do strat. Wszystkie inne wskaźniki, które mówią, kiedy kupić i kiedy sprzedać również przeważnie prowadzą do powstawania strat. Jak by jakiegokolwiek wskaźnik w dłuższym czasie przynosił zyski wystarczyłoby zbudować system automatyczny oparty na jego wskazaniach i można było by bogacić się w nieskończoność.

12 Nieprowadzenie dziennika

Dziennik w życiu inwestora to ważny element spekulacji. Dziennik służy nam do śledzenia naszego portfela inwestycyjnego. Powinien zawierać krzywą kapitału oraz informować nas o wynikach finansowych takich jak zysk/strata z każdej transakcji, roczna stopa zwrotu, należny podatek do zapłaty, maksymalne obsunięcie, relatywne (względne) obsunięcie, bezwzględne obsunięcie oraz wnioski i komentarze transakcji.



13 Stosowanie ukośnych linii wsparcia i oporu, linii trendu, kanałów itp.

Linie horyzontalne są najważniejsze i należy nauczyć się je dobrze identyfikować. Diagonalne linie wsparcia i oporu nie sprawdzają się w praktyce, ponieważ zbyt często dochodzi do generowania fałszywych sygnałów z powodu zbyt dużej zmienności i nieprzewidywalności rynku walutowego. Jedynym wyjątkiem jest dla mnie oczywiście średnia 50EMA.

14 Stosowanie metod matematycznych i ilościowych do określania momentów wejścia i wyjścia z rynku

W tym punkcie mam na myśli sygnały inwestycyjne obliczane np. za pomocą liczby występowania świec o danym kolorze lub maksimum i minimum ceny w danym okresie czasu. Poniżej znajduje się kilka przykładów:

Kupno/sprzedaż po trzech świeczkach wzrostowych/spadkowych na danej ramie czasowej.

Kupno/sprzedaż na 50 lub 100 dniowym maksimum/minimum.

Kupno/sprzedaż po wybiciu minimum lub maksimum piątej świecy sesji danego miesiąca itd..

Takiego typu podejście do inwestycji nie może przynieść nic dobrego a wyłącznie straty.

15 Nieoczekiwanie na zamknięcie się świecy japońskiej przed podjęciem decyzji

Jeżeli w naszej grze uwzględniamy japońskie metody analizowania wykresów musimy być świadomi, że świeca pokazuje swoje prawdziwe oblicze dopiero po jej zakończeniu. Zanim to nastąpi nie możemy się kierować obrazem świecy, gdyż jest to tylko przejściowy obraz notowań i na pewno zmieni swój kształt po zamknięciu. Miejsce zamknięcia się świecy, zwłaszcza na wyższych interwałach może świadczyć o potencjalnym przebiciu lub odrzuceniu poziomu, dlatego czekanie na zakończenie świecy jest w tym przypadku obowiązkowe.

Nieoczekiwanie na zamknięcie świecy może być związane z brakiem cierpliwości a dobrze o tym wiemy, że cierpliwość to bardzo istotny element osobowości dobrego gracza giełdowego.

16 Zbytnie przywiązywanie uwagi do kierunku trendu

Określenie trendu, ze względu na obecność wielu ram czasowych na Forex prowadzi często do powstawania błędnych analiz. Trendy na rynku walutowym są bardzo niestabilne i płochy. Na każdej ramie czasowej może panować inny trend. Ponadto, kiedy wejdziemy na rynek pod koniec obecnego trendu mamy większe szanse na duże zyski uczestnicząc w nowym trendzie od samego początku. W tym sęk, że nigdy nie wiemy, kiedy rozpocznie się nowy trend. Myślę, zatem że zamiast starać się określać trendy na Forex lepiej skupić się na wyznaczaniu ważnych poziomów i setupów, wchodzić na rynek w stosunkowo pewnych momentach na wygraną i pozostawić dalszy przebieg notowań samemu rynkowi.

17 Brak wyciągania wniosków ze swoich błędów

Jeżeli gramy pewien czas na Forex i nie osiągamy zysków lub osiągamy zyski, ale cofnięcia kapitału są na tyle wysokie, że nie możemy

traktować inwestycji Forex jako narzędzia do stabilnego pomnażania naszego kapitału należy zidentyfikować słabe strony naszej strategii, wyciągnąć wnioski i poprawić lub zbudować system handlu od początku. Z każdym miesiącem spędzonym z Forex nasze doświadczenie rośnie i musimy z tego korzystać by stawać się lepszymi traderami i poprawiać naszą wydajność.

18 Pościg za rynkiem

Nie wybaczalnym błędem jest tak zwany pościg za rynkiem, czyli zbyt późne otwieranie pozycji po wystąpieniu już sygnału inwestycyjnego. Transakcja powinna być przeprowadzona z dokładnością nawet do 0.1 pipsa. Opóźnione wejście na rynek może nie potrzebnie podwyższać ryzyko inwestycji. W moim przypadku brak precyzyjnie przemyślanego i zaplanowanego wejścia na rynek jest niedopuszczalne.

19 Zbyt częsta gra często bezlitośnie redukuje nasze rachunki Forex

Zbyt częsta gra jest moim zdaniem jedną z podstawowych przyczyn porażek, nie ma nic gorszego niż włączenie komputera i wyczekiwanie na najmniejszy sygnał do zajęcia pozycji. Jeśli chcemy zarabiać musimy być cierpliwi i inwestować tylko wtedy, kiedy pojawiają się na rynku realne okazje. Mogą zdarzyć się okresy, w których jesteśmy po zarybkiem trzy tygodnie nie przeprowadzając, choć by jednej spekulacji tak samo jak zdarzają się tygodnie, w których przeprowadzimy ich kilka. To rynek powinien determinować momenty inwestycji a my musimy się do niego dostosować, nie odwrotnie. Jeśli inwestujemy w danej chwili tylko, dlatego, że to jedyna wolna chwila, jaką możemy poświęcić Forex – lepiej w ogóle się tym nie trudzić i nie inwestować.

Powstrzymajcie się od gry emocjonalnej i niecierpliwego wyczekiwania na inwestycje. Zawsze istnieją kolejne dni, które będą obfitować w okazje do udanej spekulacji.

Wiktor Moskalewicz
www.polskie-akcje.pl

Zostań redaktorem Pulsu Giełdy!

Prowadzisz serwis o inwestowaniu?

Jesteś ekspertem z branży?

Dołącz do nas!

Wycena przedsiębiorstwa metodami majątkowymi



By nie podejmować zbyt dużego ryzyka inwestując swe pieniądze na giełdzie musisz nauczyć się wyceniać przedsiębiorstwa. Jedną z grup metod wyceny przedsiębiorstwa są metody majątkowe. Te najstarsze metody wyceny zakładają, iż przedsiębiorstwo jest wyłącznie materialną substancją wyizolowaną z otoczenia.

Metoda ta nie pozwala odróżnić przedsiębiorstw dobrych od złych, gdyż nie ukazuje powiązań przedsiębiorstwa z otoczeniem, a to właśnie ono ma decydujące znaczenie o pozycji danej firmy na tle konkurencji oraz o osiągniętych przez dane przedsiębiorstwo wynikach finansowych.

Wartość majątku przedsiębiorstwa powinna być zawsze punktem wyjścia przy wycenie przedsiębiorstwa. Dlatego też te metody mają do dzisiaj zastosowanie. Na firmę musisz patrzeć pod kątem jej majątku oraz dochodowości, czyli umiejętności zamiany majątku firmy na zysk.

Wszystkie dane do wyceny tą metodą znajdują się w systemach ewidencyjnych. Oczywiście wynik wyceny metodami majątkowymi różni się od wycen metodami dochodowymi.

Podstawą do wyceny metodami majątkowymi jest wartość poszczególnych składników majątku czyli konkretna wartość użytkowa. Wartość użytkowa wyraża zdolność firmy do wytwarzania produktów i usług, które generują dochód. Wartość użytkowa zależy zarówno od stanu technicznego majątku, a także od przydatności majątku w teraźniejszej i przyszłej działalności danej firmy.

Do metod majątkowych należy zaliczyć:

- 1) Metodę księgową
- 2) Metodę odtworzeniową
- 3) Metodę likwidacyjną

Metoda księgowa

W tej metodzie wartość ustala się na podstawie danych wpływających z bilansu firmy i obliczana jest jako różnica między sumą aktywów trwałych i obrotowych, a sumą bieżących i długookresowych zobowiązań firmy.

Wartość ta rzadko odzwierciedla rzeczywistą wartość majątku ze względu na takie czynniki jak: zmienność cen środków trwałych (inflacja), koszt zakupu i montażu, wartość amortyzacji środków trwałych, która nie pokazuje jego rzeczywistego zużycia.

Pomiar aktywów netto nie obejmuje ukrytych aktywów i pasywów, które mogą zmienić znacznie wartość przedsiębiorstwa. Takie ukryte aktywa to np. znak firmy, jej pozycja na rynku czy lokalizacja. Ukryte pasywa z kolei to np. roszczenia sporne wobec przedsiębiorstwa czy możliwość zmiany warunków spłaty pożyczek.

Na wartość firmy ma tu duży wpływ sposób amortyzacji środków trwałych czy system ewidencji wyników prac naukowo-badawczych według nakładów poniesionych na ich uzyskanie (wartość patentów na rynku może być kilkukrotnie droższa). Liniowo naliczana amortyzacja nie gwarantuje takiego poziomu odpisów, który pozwalałby na odnowienie majątku. Dlatego też wycena wartości tą metodą różni się od wartości rynkowej firmy.

Z reguły wartość księgowa jest niższa od wartości rynkowej. Znajomość planów rozwojowych firmy i wysokość poziomu wartości księgowej w poprzednich latach pozwala na prognozowanie wartości księgowej firmy na następne okresy, a znajomość bieżącej ceny giełdowej akcji pozwala wyznaczyć spodziewaną stopę zwrotu.

Metoda odtworzeniowa

Metoda odtworzeniowa to wycena wartości majątku poprzez określenie aktualnych nakładów inwestycyjnych i kosztów na odtworzenie identycznego lub podobnego po względem rzeczowym majątku. Stosuje się tutaj 2 podejścia: szczegółowe i wskaźnikowe.

Pierwsze z nich polega na ustaleniu aktualnych cen poszczególnych składników majątku trwałego oraz rzeczywistych wskaźników faktycznego ich zużycia na ustalony dzień wyceny.

Podejście wskaźnikowe polega na ustaleniu wskaźników wzrostu cen i wskaźników przeciętnego rzeczywistego zużycia majątku. Podejście szczegółowe jest dokładniejsze, ale bardziej pracochłonne i kosztowne od podejścia wskaźnikowego.

Metoda odtworzeniowa pozwala na większe zbliżenie do wartości rynkowej niż metoda księgowa. Wynika to z tego, iż w tej metodzie używa się aktualnych cen, wartości nakładów inwestycyjnych i kosztów do obliczania wartości odtworzenia składników majątku i urealnienia wskaźników ich zużycia.

Metoda ta jest przydatna w firmach nowoczesnych, które działają w otoczeniu o wolnej stopie postępu technicznego. Metoda ta również nie ujmuje czynników niemierzalnych (organizacja, pozycja firmy na rynku).

W praktyce ta metoda sprawia wiele trudności ze względu na:

- 1) Brak informacji o cenach
- 2) Niezadowalającą charakterystykę techniczną środków trwałych
- 3) Brak informacji o rodzaju zastosowanych materiałów i pracochłonności robót dla środków trwałych o charakterze budowlanym.

Dlatego też ta metoda ma dużo mniejsze znaczenie wśród praktyków inwestowania.



Metoda likwidacyjna

Metoda likwidacyjna polega na obliczaniu wartości majątku, jaką można uzyskać podczas sprzedaży na rynku w drodze przetargu bądź aukcji pomniejszonej o koszty związane bezpośrednio z likwidacją oraz o wartość zobowiązań i kosztów związanych ze zwolnieniem pracowników w przypadku, gdy firma ulega prawdziwej i całkowitej likwidacji.

Wartość likwidacyjna określa dolną granicę dla ceny na jaką może zgodzić się właściciel firmy w trakcie negocjacji sprzedaży przedsiębiorstwa. Tutaj na wartość wpływa nie tylko sytuacja na rynku będącym przedmiotem wyceny składników majątku, ale także ogólna sytuacja rynkowa i gospodarcza. Bardzo ważna jest w tej metodzie rola ekspertów i ich rzetelna ocena stanu technicznego majątku, który podlega likwidacji.

Metoda ta ma zastosowanie głównie w firmach, które są zagrożone upadłością oraz w tych, w których stopa zwrotu kapitału jest niższa niż średnia rynkowa stopa zwrotu kapitału lub indywidualna stopa zwrotu wymagana przez nabywcę. Są to przede wszystkim firmy o niskim poziomie technicznym działające na mało konkurencyjnym rynku.

Zaletą tej metody jest konieczność przeprowadzenia inwentaryzacji majątku i oceny jego stanu technicznego, stopnia zużycia fizycznego i ekonomicznego oraz określenia ich skutków dla ustalenia ceny ich zbycia. Pozwala to na w miarę dokładne przedstawienie wartości majątku firmy.

Wynik wyceny zależy od funkcjonowania wtórnego rynku środków trwałych oraz obrotowych, a także układu relacji popytu-podaży na tym rynku i istnienia instytucji trudniących się skupem należności (faktoring). W metodzie tej wiele obiektów ma zerową wartość likwidacyjną ze względu na fakt, iż mają trwałe powiązanie z infrastrukturą bądź też lokalizacją.

Robert Kajzer- Specjalista ds. Inwestowania na Giełdzie Papierów Wartościowych

www.growandgo.pl - darmowy kurs poświęcony Papierom Wartościowym

www.abcinwestowania.wordpress.com – porady dotyczące inwestowania na giełdzie

www.robertkajzer.pl - Forum Klubu Inwestorów - porozmawiaj z innymi inwestorami o inwestowaniu

Bąble cenowe

Nie daj się złapać w pułapkę!

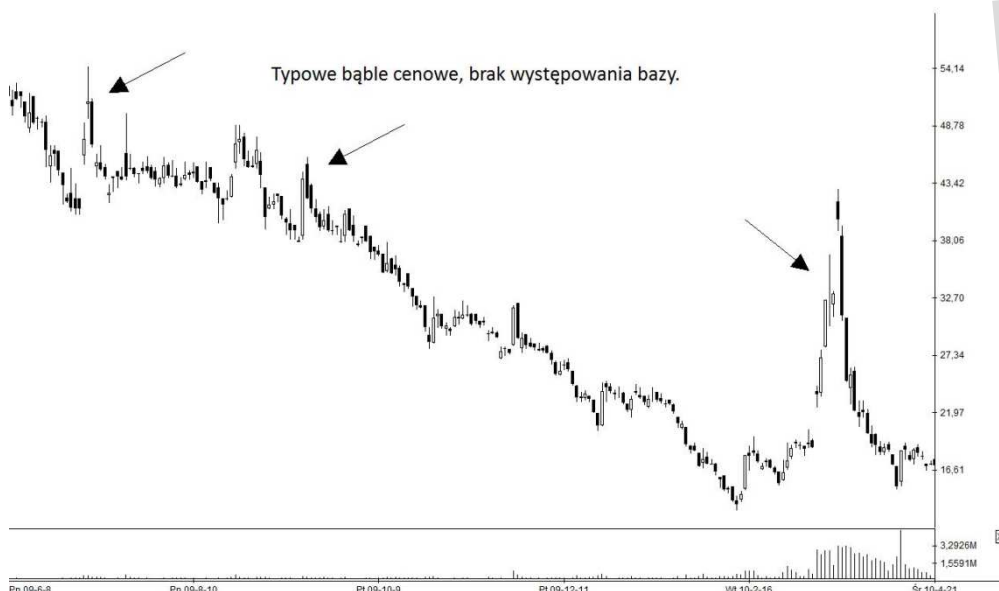
Kluczową sprawą w grze na wzrosty cen akcji może być zadanie sobie pytania czy to już nowy trend wzrostowy? Czy może jedynie bąbel cenowy spowodowany nagłym wzrostem optymizmu? Na szczęście badając przeszłość możemy określić, czym charakteryzowały się te niebezpieczne dla kupujących wystrzały wartości cen.

Jak więc odróżnić bąbel od załamka nowego trendu?

Często bąble są skutkiem dobrych wiadomości pochodzących ze spółki. Spółki te przez długi czas pozostawały jednak w trendach spadkowych. Zwyżka ma przeważnie charakter krótkotrwały a spadki mają często bardzo paniczny wygląd. Praktycznie, nie do przewidzenia jest moment, w którym wyczerpuje się „paliwo”, czyli pieniądze kupujących, co stwarza niebezpieczną grę przypominającą zabawę w kasynie. Bąble tego typu ponadto (zobacz poniżej) nigdy

nie są poprzedzone wyraźnym formowaniem się bazy oznajmującej zmianę sentymentu rynku do spółki.

Wyjątek stanowi oczywiście bardzo trudna do interpretacji i realnego wykorzystania formacja „V”, lecz nawet ona przybiera bardziej umiarkowaną postać niż bąbel. Zwyżka w takiej formacji jest powolniejsza i trwa znacznie dłużej a przez to inwestorzy mają czas na podejmowanie mniej emocjonalnych, bardziej racjonalnych decyzji. Kiedy formacja „V” zawiedzie spadki po niej występujące też nie są tak dotkliwe jak po załamaniu się bąbla.



Wiktor Moskalewicz

Więcej artykułów na stronie
www.polskie-akcje.pl

Na naszej stronie nie znajdziesz nudnych tekstów i ogólnodostępnych wiadomości. Zamiast tego masz szansę odnaleźć praktyczne porady oraz opinie dotyczące aktualnej sytuacji rynkowej i możliwości inwestycyjnych. W naszym obszarze badań znajdują się między innymi akcje rynku głównego polskiej giełdy w tym rynku alternatywnego NewConnect, indeksy: S&P500, WIG, FTSE100 a także popularne pary walutowe EUR/USD i USD/CHF a nawet niektóre kontrakty terminowe. Na naszych stronach jest również możliwość skorzystania z zestawienia produktów inwestycyjnych a także spora ilość cennych informacji w postaci szkoleń, artykułów, bloga i forum.

Jak uniknąć największych pułapek inwestycyjnych, które mogą odebrać Ci Twoje pieniądze?



Twoja osobowość inwestora z pewnością podlega ewolucji. Pamiętasz jeszcze pierwszy kontakt z giełdą, kiedy pojęcia takie jak analiza techniczna, czy fundamentalna, były dla Ciebie czymś nieznanym? Kiedy oglądany przez Ciebie giełdowy wykres można było porównać do abstrakcyjnego obrazu? Kompletnie nie wiedziałeś jak go interpretować i jakie wyciągać wnioski. Tylko nieliczni przechodzą do kolejnego etapu. Większość z góry rezygnuje z zajmowania się giełdą.

Ci bardziej wytrwali zaczynają poszukiwać wiedzy. I tu niestety kryją się dwie pułapki. Mogą one odgrodzić Cię od nielicznego grona inwestorów, którzy na giełdzie naprawdę zarabiają.

Pułapka pierwsza to nadmierna wiara i zachwyty. Znajdujesz metodę inwestycyjną, jest ona ciekawie opisana, uzasadniona, może nawet poparta znanym nazwiskiem. Zaczynasz inwestować stosując się do niej, ale - o zgrozo - po czasie okazuje się, że Twoje straty przewyższają zyski. Taka wspaniała metoda, a Ty jesteś na minusie! Możliwe są dwa wnioski. Albo technika tak naprawdę nie działa, albo nie stosujesz jej właściwie. Może po prostu znasz tylko jej fragment?

Pułapka druga to zbyt szerokie podzielenie uwagi. Niektórym wydaje się, że więcej znaczy lepiej. Skoro poznali kilkanaście metod które powinny zarabiać, mogą zacząć stosować je wszystkie. To przecież musi dać efekt

szybszego wzrostu kapitału i pewniejszej inwestycji. Rzeczywistość jednak okazuje się brutalna. Po pierwsze im więcej metod zastosujesz, tym więcej będzie możliwych schematów inwestowania. Mało tego. Zawsze znajdą się takie, które będą dawały sprzeczne sygnały. Albo będą dawały sygnały, co chwilę i nie będziesz w stanie zdecydować, którego posłuchać.

Może wydawać się, że dobrym rozwiązaniem będzie głosowanie. Siedem metod za wzrostem, pięć za spadkiem - rośniemy. Skąd jednak masz wiedzieć, które z nich są skuteczniejsze, a które słabsze? Skąd masz wiedzieć, czy każda metoda ma mieć równe prawo do głosu? Tak prosto nie odpowiesz na to pytanie.

Natomiast z własnego doświadczenia i rozmów z wieloma inwestorami mogę Ci powiedzieć, że duża ilość metod inwestycyjnych da jeszcze gorszy rezultat. W każdym człowieku, który zaczyna przygodę z giełdą tkwi, bowiem element

przeświadczenia, przeczucia. Psychika ludzka jest tak skonstruowana, że mimowolnie będziesz nagiął prognozy do swoich oczekiwań. Że będziesz szybciej zauważał analizy potwierdzające to, co podpowiada Ci intuicja. W taki zakamuflowany sposób łatwo możesz stać się giełdową wróżką. Prognozy, wykresy i obliczenia posłużą Ci jedynie do bardzo inteligentnego ukrycia tego faktu.

No i jeszcze kolejny aspekt sytuacji. Wiele metod wejścia, to najczęściej brak kompletnej metody inwestycyjnej. Oznacza to brak koncepcji, co do obrony Twojego kapitału i ochrony zysku. Oznacza to często całkowity brak reguł zarządzania wielkością pozycji. Ostatecznie nie tylko doprowadzi Cię do strat. Co gorsza, doprowadzi do utraty Twojego własnego zaufania do siebie, jako skutecznego inwestora i utraty zaufania do podejmowanych przez Ciebie decyzji.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Odpowiedź jest prosta. Aż dziwne, jak niewielu inwestorów przechodzi na ten kolejny etap. Każdą metodę inwestycyjną musisz najpierw przetestować. Musisz rzetelnie sprawdzić jak radzi sobie na danych waloru, w który chcesz inwestować. Nie ma alternatywy. Nie znajdziesz jednej metody, która doskonale radzi sobie na każdym rynku. Poza tym w każdej metodzie mają znaczenie szczegóły. Choćby taki jak moment składania zlecenia. Prosty przykład. Inwestujesz w akcje na interwale dziennym. Masz na koniec sesji sygnał kupna lub sprzedaży.

Realizujesz zlecenie natychmiast na zamknięciu sesji? A może lepiej złożyć je na otwarcie następnej? Nikt Ci tego nie powie, jeżeli sam nie sprawdzisz.

Dodatkowo przetestowanie strategii wymusza jeszcze jedną rzecz. Nie będziesz zachwycać się samym sygnałem wejścia. Musisz ustalić precyzyjnie pozostałe zasady skutecznego inwestora. Samo wyjdzie, jakie one są, jeżeli tylko podejdziesz do sprawy rzetelnie.

Oczywiście w samym testowaniu też trzeba uważać na błędy. Jeżeli robisz to ręcznie, łatwo przeoczyć coś na wykresie. Gdy robisz to automatycznie, trzeba umieć zinterpretować statystykę metody. Jednak już samo rozpoczęcie testów oznacza, że jesteś na dobrej drodze do zarobków.

Gdy w końcu znajdziesz metodę, która jest skuteczna i zarabia, pozostanie Ci tylko jeden wróg do pokonania. Ty sam. A konkretnie Twoja psychika i emocje, które są w stanie popsuć najlepszą technikę inwestowania. Jeżeli pokonasz wszystkie chęci ingerencji i zdasz się na chłodną matematykę - witaj w gronie 10% inwestorów, którzy systematycznie i trwale zarabiają na giełdzie.

Rafał Wysocki
Inwestor, trener.
<http://GieldaJakBankomat.pl>

Kwiatki Systemowca

Przecina, czy nie przecina? (Amibroker)

Wyznaczasz za pomocą obliczeń ważny poziom i czekasz, aż wykres przetnie go ceną zamknięcia.

Rozwiązanie nasuwa się samo.

`sygnał = Cross(Close, Linia);`

Co jednak w sytuacji, kiedy dwie kolejne świeczki przecinają linię swoimi korpusami?

Na poprzednim wykresie cena zamknięcia przecięła linię, następnie wróciła pod nią i ponownie przecięła w górę. Stąd Cross mogło dać sygnał dla obydwu świec.

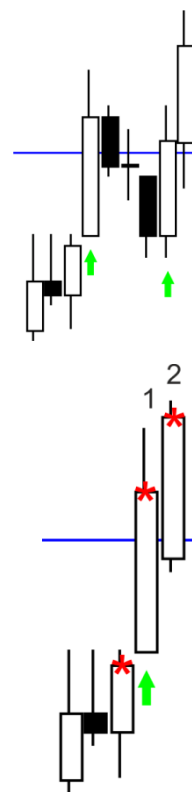
W drugim wypadku cena zamknięcia (*) przecina niebieską linię świecy 1, a następnie pozostaje ponad linią w świecy 2. Oko ludzkie natomiast odbiera taką sytuację, jako ponowne przecięcie. I faktycznie w trakcie budowania świecy ceny przebywały poniżej linii (otwarcie), by dotrzeć ponad linię (zamknięcie). Jeżeli chcesz kodem wyłapać każdą świecę w trakcie, której ceny przebiły tą linię w górę, zastosuj dodatkowy warunek

`sygnał = Cross(Close, Linia)
OR
((Open < Linia)AND(Close > Linia));`

To oczywiście nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Np. chcąc być bardziej dokładnym, możesz uwzględnić cenę minimalną (Low).

Zapraszam do pytań i dyskusji

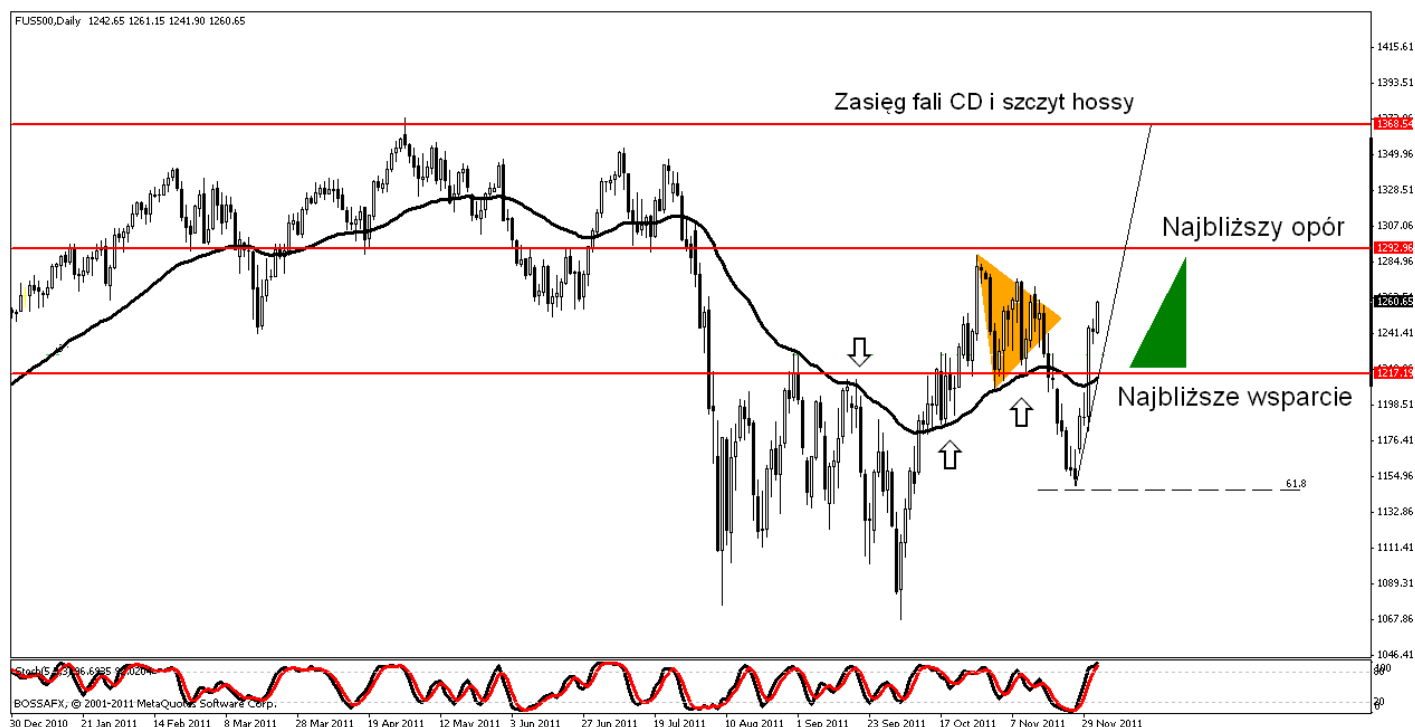
Rafał Wysocki
Programista, inwestor, trener
<http://CzarodziejAFL.pl/kwiatki>



Analiza indeksu S&P 500



Obecnie na indeksach amerykańskich doświadczamy silnego odbicia. Cieszy nas takie zachowanie rynku gdyż może świadczyć o zmianie sentymentu giełdowego i szybkiego powrotu do hossy. Sierpniowe spadki zostały wyraźnie przereagowane w ciągu dwóch ostatnich miesięcy a inwestorzy coraz odważniej przystępują do zakupów. Na wykresie miesięcznym pokazała się świeca kontynuacji trendu *młot* a na tygodniowym jest duża szansa na ukazanie się trendu wzrostowego.



W czasie października na indeksie silnie dominowały byki tworząc dynamiczną falę wzrostową, na której szczycie pojawiła się formacja trójkąta. Spadki, jakie powstały po wybicium ceny dołem z tej formacji możemy potraktować, jako korektę i efekt realizacji zysków.

Co ciekawe fala spadkowa zatrzymała się dokładnie na poziomie Fibonacciego 61.8%, co dodatkowo świadczy o tym, że przecena miała prawdopodobnie tylko charakter korekcyjny.

W miesiącu grudniu powinniśmy aktywnie obserwować 50 dniową wykładniczą średnią kroczącą, gdyż w przeszłości wyraźnie stanowiła punkty zaczepienia dla ceny, o czym świadczą strzałki na wykresie powyżej. Najbliższym wsparciem są okolice poziomu 1217 punktów natomiast oporem wyraźna linia boksu na wysokości 1290 punktów. Dodatkowo należy wspomnieć o braku dywergencji pomiędzy indeksem a oscylatorem stochastycznym, co jest oczywiście pozytywną wiadomością.

Silne wzrosty ostatnich dni listopada mogą na dobre odstraszyć niedźwiedzi. Kluczowym sprawdzianem siły rybku będzie na pewno próba trwałego przebicia szczytku formacji trójkąta i poziomu 1290. Kiedy do tego dojdzie prawdopodobnie rozpocznie się atak na szczyty hossy gdzie znajdują się zasięg fali CD, czyli potencjalny obszar osłabienia rynku.

Podsumowując, istnieją spore szanse na szybki powrót światowej koniunktury giełdowej do dobrej formy. Tym samym należy z coraz większą uwagą przyglądać się akcjom wyszukując okazji do rozpoczęcia inwestycji.





NFI Octava SA

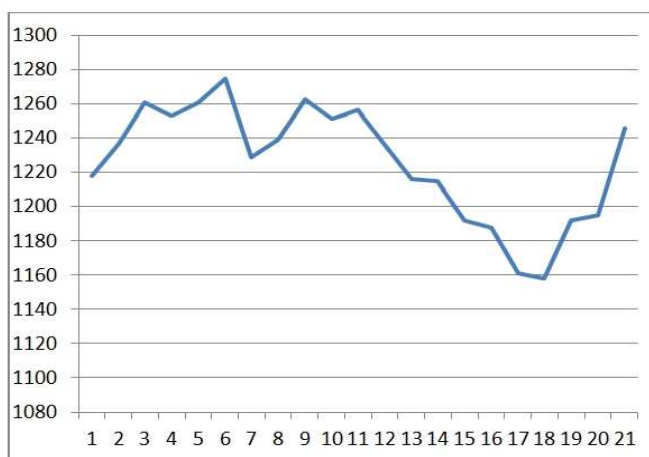
Spółka pozostaje w silnym trendzie wzrostowym, o czym świadczą skierowane do góry proste średnie kroczące 100 dniowa i 200 dniowa. Ostatnie tygodnie to czas konsolidacji, podczas której wyrysowała się czytelna formacja odwróconej RGR oraz podwójnie testowana linia oporu. Pokonanie ceny 3,38 zł można uznać za sygnał kupna.



AS Silvano Fashion Group

Silvano również pozostaje w całkiem dobrej formie. Zarówno 100 i 200 dniowe średnie są w odpowiedniej konfiguracji. Po niedawnej fali wzrostowej cena utworzyła korektę do poziomu wybicia (miejsce zmiany sentymentu) z formacji flagi i powróciła do wzrostów. Obecnie jest jednak nieco za wcześnie na dalsze silne zwwyżki. Idealną sytuacją była by konsolidacja ceny przez następnych kilka tygodni pod poziomem 16,50 zł i umacnianie się spółki przed kolejnym wybiciem ze wspomnianego poziomu.

S&P 500



WIG 20

Największe **WZROSTY**
listopada

1 ATLANTIS	↑	100,0 %
2 ELKOP	↑	47,8 %
3 ZASTAL	↑	33,6 %
4 PBSFINANSE	↑	31,6 %
5 PGODLEW	↑	31,0 %
6 MEGARON	↑	28,7 %
7 KOV	↑	28,6 %
8 OTMUCHOW	↑	28,4 %
9 FON	↑	26,3 %
10 PTI	↑	26,0 %

Największe **SPADKI**
listopada

1 ABMSOLID	↓	-45,7 %
2 BOMI	↓	-44,7 %
3 REINHOLD	↓	-43,8 %
4 PRONOX	↓	-40,6 %
5 WESTAISIC	↓	-37,7 %
6 IGROUP	↓	-36,1 %
7 VARIANT	↓	-25,4 %
8 JWCONSTR	↓	-33,3 %
9 KREDYTB	↓	-30,0 %
10 RESBUD	↓	-29,6 %

Największe **OBROTY**
listopada w mln zł

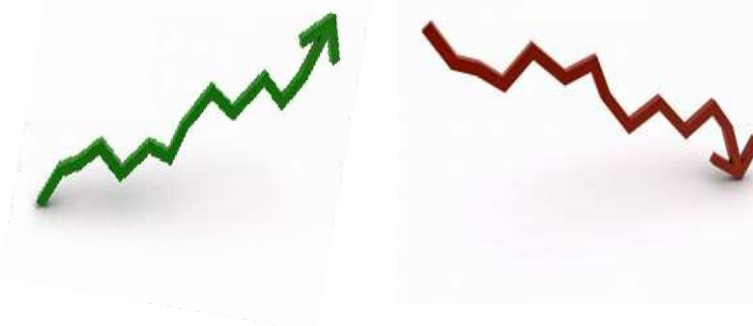
1 KGHM	4 843,1
2 PKOBP	2 117,2
3 PZU	1 666,1
4 PEKAO	1 592,0
5 TPSA	954,9
6 PKNORLEN	911,2
7 BORYSZEW	810,4
8 PGE	782,0
9 HAWA	654,3
10 TAURONPE	408,5

Niedowartościowane

Przewartościowane

	Spółka	Cena / Zysk*	C/WK		Spółka	Cena / Zysk*	C/WK
1	ESTAR	0,1	2,74	1	SKOK	2 097,1	4,25
2	DSS	1,5	0,46	2	NTTSYSTEM	823,1	0,24
3	CALATRAVA	1,8	0,49	3	KREZUS	645,7	6,52
4	WESTAISIC	2,1	1,29	4	CELTIC	198,6	0,80
5	TUP	2,2	0,29	5	SYGNITY	117,5	0,94
6	MCI	2,4	0,48	6	BNPPL	100,8	1,68
7	IQP	2,8	0,83	7	WIELTON	81,5	0,89
8	BUDOPOL	2,8	0,59	8	PCCINTER	75,3	7,31
9	CENTROZAP	2,8	0,41	9	KPPD	57,2	0,77
10	COMPLEX	2,8	0,43	10	ARMATURA	55,2	0,50

*Spółki są wartościowane według wskaźnika Cena/Zysk. Wskaźnik C/WK ma znaczenie pomocnicze.



Puls Giełdy

Gazeta tworzona przez inwestorów dla inwestorów.

Partnerzy wydania

Polskie-Akcje.pl

Serwis o inwestowaniu na giełdzie

Kaleneo.pl



Twój osobisty serwis informacji i sugestii.



Makler
księgarnia inwestora

DREWNIANE
WYCINANKI
www.graw-frez.eu



maklerska.pl

Zostań partnerem, umieść tutaj swoją reklamę

Kontakt i współpraca:

www.polskie-akcje.pl
biuro@polskie-akcje.pl
Wiktor Moskaiewicz
Tel 795 090 576

Zapraszamy redaktorów i partnerów.

Informacje o kolejnych wydaniach znajdują się na stronie www.polskie-akcje.pl skąd można pobrać zawsze najnowszy numer pisma.